

Witamy naszych drogich gości — kolchoźników radzieckich

**Kongres Przyjaźni
Niemiecko - Radzieckiej
w Hamburgu**

BERLIN. W Hamburgu koło Duisburga, odbył się pierwszy Zachodnio-Niemiecki Kongres Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej z udziałem 1200 delegatów z całych Niemiec Zachodnich. Na Kongres przybyli również goście z Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz z zagranicy. Na ręce Prezydium Kongresu wpłynęło ponad 500 depech powitalnych.

W ogłoszonych referatach podkreślano pokojowe cele polityki Związku Radzieckiego oraz znaczenie przyjaźni niemiecko-radzieckiej jako istotnego czynnika uniemożliwiającego wybuch nowej wojny.

W depezy, wystosowanej do Generalissimusa STALINA, delegacji zobowiązali się walczyć o zjednoczone, pokojowe, i demokratyczne Niemcy.

Wyd. A
Rok II

*Proletariusze wszystkich
krajów, łączcie się!* Nr 259 (365)
Cena 5 złotych

Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rzeszów - Przemysł - Krosno, środa 20 wrzesień 1950

Do Prezydenta RP Bolesława Bieruta napływają nieprzerwanie meldunki o wykonaniu Czynu Kongresowego

WARSZAWA. Załogi zakładów pracy, chłopci, młodzież szkolna, pracownicy instytucji społecznych, przesyłają Prezydentowi Bierutowi w dalszym ciągu meldunki o wykonaniu zobowiązań podjętych dla uczczenia I Polskiego Kongresu Pokoju.

W dziesiątkach listów i depech polski świat pracy wyraża niezłomną wolę dalszej, nieustępliwej walki o pokój, wolę wykonania i przekroczenia zadań produkcyjnych dla szybszej realizacji Planu 6-letniego.

„Meldując o wykonaniu naszych zadań — czytamy w piśmie robotników Państw. Przedś. Robót Elektrycznych, którzy w Cynie Kongresowym dali 2,5 mln. zł. oszczędności — zapewniamy Was, Obywatelu Prezydencie, że będziemy stale dążyli do przedterminowego realizowania naszych planów, pragnąc w ten sposób przyczynić się do szybszego wykonania zadań Planu 6-letniego”.

Swoimi sukcesami szczytują się robotnicy Tartaku Nr. 6 i Fabryki Węlny Drzewnej, którzy meldują o zakończeniu w sierpniu realizacji rocznego planu produkcyjnego. Załoga FWD postanowiła wykonać Plan 6-letni swego zakładu w ciągu 4 lat.

Pracownicy Kłodzkich Zakładów Graficznych masowo zaciągnęli „Warty Pokoju”, a plan na sierpień wykonali w 105 proc.

O przekroczeniu planu produkcji

**Rząd belgijski
nie wyda greckich
działaczy postępowych**

BRUKSELA. Pod naciskiem postępowej opinii całego świata reakcyjny rząd premiera Follena musiał zrezygnować z zamiaru wydania dwóch greckich działaczy demokratycznych — Stringosa i Aspiridasa w ręce monarcho-faszystowskich władz ateńskich. Jak wiadomo, obaj greccy działacze demokratyczni zostali niedawno — bez wszelkich podstaw — aresztowani przez władze belgijskie i osadzeni w więzieniu w Brukseli.

Tocząc zacięte walki wojska ludowe zadają dotkliwe ciosy agresorom

PEKIN. Dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej w komunikacie ogłoszonym w poniedziałek wieczorem podaje, że na wszystkich frontach jednostki armii ludowej kontynuują zacięte walki przeciwko wojskom amerykańskim i lisymanowskim.

Jednostki armii ludowej odparają kontrataki i zadają nieprzyjacielowi straty.

Dnia 17 bm. jednostki marynarki wojennej armii ludowej ogniem artyleryjskim ostrzeliwały okręty amerykańskie, które wtargnęły na wody koreańskie w pobliżu Ongdina.

W rezultacie obstrzału jeden okręt amerykański, który został trafiony kilkoma pociskami, stanął w płomieniach i skrył się w kierunku południowym.

W ciągu 15 i 16 września oddziały obrony nadbrzeżnej armii ludowej strąciły w okolicach Inczonu dwa pociskowce amerykańskie.

PEKIN. Ogłoszony w Phenianie 18 września rano komunikat dowództwa naczelnej armii ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej do

w sierpniu br. zameldowały również załogi Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. dr. Próchnika w Łodzi, Fabryki Szpul oraz Spółdzielni Pracy Wyrobów Skórzanych i Spółdzielni Krawieckiej im. Lewartowskiego w Kłodzku.

Chłopi pow. wrocławskiego, realizując swe zobowiązania zakończą tegoroczne siewy jesienne już w dniu 1 października, przedterminowo za-

kończą skup zboża i przekroczą plan kontraktacji roślin przemysłowych.

W depezy do pierwszego obrońcy pokoju w Polsce piszą oni: „Przy boku klasy robotniczej będziemy nieustępliwie walczyć o wykonanie Planu 6-letniego, aby umocnić pokój i zbudować socjalizm w naszym kraju”.

„Aby uczcić Polski Kongres Pokoju i dać wyraz swej solidarności z walczącym o wyzwolenie społeczne narodem Korei — piszą do Prezydenta Bieruta dzieci ze szkół podstawowych Wrocławia — składamy Ci Obywatelu Prezydencie zobowiązanie, że w bieżącym roku szkolnym będziemy się lepiej uczyć i pomagać w nauce innym, aby wszystkie dzieci w naszych szkołach były promowane do następnych klas”.

Delegat radziecki Malik zdemaskował amerykańską agresję w Korei Z posiedzenia Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK. W poniedziałek odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, na którym miała być rozpatrywana skarga Rządu Chin Ludowych przeciwko agresji amerykańskiej wobec wyspy Taiwan (Formoza). Na porządku dziennym znajdowała się m. in. rezolucja radziecka, potępiająca tę agresję i ingerencje Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy Chin.

Jednakże przewodniczący Rady, delegat brytyjski Jebb, dążąc do odroczenia dyskusji nad sprawą agresji wobec Taiwaniu, zaproponował uchwalenie tymczasowego porządku obrad, przewidującego jako pierwszy punkt dyskusji „skargę przeciwko agresji wobec Republiki Koreańskiej”. Propozycja ta miała na celu umożliwienie delegacji amerykańskiej odczytanie raportu generała Mac Arthura, zawierającego twierdzenie, jakoby

Związek Radziecki zaopatrywał w broń koreańską armię ludową.

J. Malik zaoponował przeciwko odczytywaniu raportu Mac Arthura podkreślając, że w myśl obowiązującej w Radzie Bezpieczeństwa procedury, każdy dokument powinien być przetłumaczony na oficjalne języki obrad ONZ. Malik stwierdził, że reguły proceduralne nie mogą być naruszane dla tego tylko, że żąda tego przedstawiciel Stanów Zjednoczonych.

Jednakże przewodniczący Jebb postanowił przeprowadzić głosowanie, i idący na pasku delegacji amerykańskiej członkowie Rady uchwalili większością głosów, że raport Mac Arthura będzie odczytany.

Delegat radziecki zaprotestował przeciwko tej uchwale, podkreślając, że ma ona na celu odroczenie dyskusji nad sprawą agresji wobec wyspy Taiwaniu.

Mimo to przewodniczący Jebb udzielił głosu delegatowi Stanów Zjednoczonych do odczytania raportu Mac Arthura. Raport ten poświęcony jest wydarzeniom w Korei w okresie od 16 do 31 sierpnia. Zawiera on m. in. twierdzenie, że Związek Radziecki rzekomo zaopatruje koreańską armię ludową w radziecki sprzęt wojenny. Mac Arthur usiłuje zaprzeczyć temu, że wojska jego niszczą w barbarzyński sposób miasta koreańskie i mordują ludność Korei.

(Ciąg dalszy na stronie 2)

Zasadniczym celem MOD jest walka o pokój i lepszą przyszłość ludzkości

HELSINKI. W Helsinkach zakończone zostały obrady III Kongresu Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy MOD.

Obrady kongresu toczyły się w atmosferze jedności i zakończyły się uchwaleniem szeregu rezolucji mobilizujących dziennikarzy postępowych całego świata do walki o pokój i demokrację i do demaskowania podżegaczy wojennych.

Kongres zatwierdził jednomyślnie nowy statut MOD, w którym podkreślono, iż celem zasadniczym organizacji jest walka o pokój na całym świecie

W dniu dzisiejszym witamy gorąco naszych drogich gości — kolchoźników radzieckich, którzy przybyli do naszego województwa.

Wizyta kolchoźników radzieckich zacieśni jeszcze bardziej węzły nierozzerwalnej przyjaźni łączącej naród polski z braćmi narodami ZSRR. Wieś polska, wkraczając na drogę socjalistycznego współdziałania, budując nowe, szczęśliwe życie czerpie z bogatej skarbnicy doświadczeń wsi radzieckiej. Długa i trudna była droga od zacofanej, nędznej wsi carskiej do bogatej i kwitnącej wsi radzieckiej. Dzięki genialnej myśli leninowsko-stalinowskiej, dzięki bohaterkiej walce bolszewików, wielkiej WKP(b) mało i średniorolni chłopci radzieccy potrafili rozgromić wroga klasowego, potrafili poprzez nierozzerwalny sojusz robotniczo-chłopski zbudować nową socjalistyczną wieś, wieś dobrobytu i kultury.

Walka biedoty wiejskiej i średniaków o kolektywizację wsi, wspaniałe sukcesy kolchoźników radzieckich, zwycięskie pokonywanie przyrody, łaczenie teorii z praktyką i uzyskiwanie coraz wyższych zbiorów dzięki miczurinowskiej metodzie — to dla nas wzory i przykłady, w oparciu o które zbudujemy socjalizm na wsi.

Uczmy się na niewyczerpanych wzorach radzieckich, jak demaskować i unieszkodliwiać wroga klasowego, jak przewyćlać trudności, jak podnosić poziom ideologiczny, jak łączyć pracę polityczną z zakładaniem spółdzielni produkcyjnych. Niech osiągnięcia kolchoźników radzieckich — Bohaterów Socjalistycznej Pracy będą dla nas wspaniałym przykładem!

Województwo rzeszowskie wita całym sercem radzieckich gości. Wymiana doświadczeń kolchoźników z chłopami małorolnymi i średniakami naszego województwa pozwoli niewątpliwie na dalsze usprawnienie pracy spółdzielni produkcyjnych, pokaże wyższość gospodarki społecznej nad indywidualną, przeciwstawi dobrobyt, zamobność wsi współdzielczości nad zacofaną gospodarką drobnotwarową.

Amerykańska Partia Postępowa potępia zbrodniczą politykę rządu USA

NOWY JORK. W Chicago odbyły się narady Komitetu Krajowego Amerykańskiej Partii Postępowej.

Przygmatującą większością głosów została uchwalona rezolucja, potępiająca jak najostrejsze monopolistów amerykańskich i koła rządzące USA, odpowiedzialne za rozpętanie wojny w Korei. Rezolucja stwierdza, że rząd USA dąży do wojny agresywnej, do zdławienia ruchów narodowo-wyzwoleńczych w krajach kolonialnych Azji i Afryki i do podporządkowania całego świata imperializmowi amerykańskiemu. Rezolucja podkreśla, że rząd amerykański uparcie unikał każdej próby uregulowania sporów międzynarodowych na drodze pokojowej oraz przytacza jako przykład propozycje premiera Nehru, odrzucone sta nowczo przez rząd USA. Rezolucja potępia okupację przez siły zbrojne USA wyspy Taiwan, bombardowanie przez lotnictwo amerykańskie wsi i miast koreańskich i terytorium Chin Ludowych.

Krajowy Komitet Partii Postępowej potępia surowo rząd USA za systematyczne torpedowanie propozycji dopuszczenia przedstawicieli narodu chińskiego do ONZ i Rady Bezpieczeństwa oraz za coraz szybsze przekształcanie Japonii w amerykańską bazę wojenną. Komitet Krajowy domaga się dopuszczenia przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej do ONZ, zaprzestania działań wojennych w Korei i wycofania z terytorium Korei obcych wojsk interwencyjnych.

Przewodniczący Komitetu Partii Postępowej — Benson wystosował do prezydenta Trumana pismo, żądające odrzucenia przez Trumana faszystów

skiej ustawy, uchwalonej przez kongres USA i przewidującej rejestrację członków partii komunistycznej i organizacji postępowych oraz zakaz wydawania im paszportów zagranicznych.

Polscy agrobiolodzy wyjechali do ZSRR

WARSZAWA. Na zaproszenie radzieckich uczonych — agrobiologów, wyjechała w dniu 18 bm. do Związku Radzieckiego 20-osobowa wycieczka polskich agrobiologów. Na czele wycieczki stoi kierownik wydziału nauki K. C. PZPR Petruszewicz.

W czasie pobytu w ZSRR uczeni polscy zapoznają się z najnowszymi osiągnięciami nauki radzieckiej w dziedzinie agrobiologii.

W dniu wczorajszym w sali konferencyjnej Komitetu Miejskiego PZPR w Rzeszowie odbyła się narada sekretarzy Komitetów Powiatowych, Komitetów Zakładowych i kierowników przemysłowych zakładów pracy woj. rzeszowskiego.

W naradzie wzięli udział również I sekretarz KW tow. Ptasinski, sekretarz organizacyjny KW tow. Cuber i sekretarz ekonomiczny KW tow. Rogowski.

Obszerne sprawozdanie z narady podamy w następnych numerach naszego pisma.

Generał Czujkow złożył protest przeciwko aktom policyjnej samowoli władz francuskich

BERLIN. Przewodniczący radzieckiej Komisji Kontrolnej w Niemczech, generał Czujkow, wystosował do wysokiego komisarza Francji — Francois Poncet pismo treści następującej:

„Doszło do mej wiadomości, że w dniach 9, 10 i 13 września 1950 roku francuskie władze wojskowe dostąpiły pod przymusem do linii demar-

kacyjnej między radziecką a amerykańską strefą okupacyjną trzy grupy obcych obywateli, liczące razem 122 osoby. Wśród nich znajdowało się 16 obywateli radzieckich. Władze francuskie nie powiadomiły władz radzieckich o skierowaniu wspomnianych osób do strefy radzieckiej.

Według zeznań wysiedlonych, niemal wszyscy oni przez długie lata mieszkali we Francji i na początku września br. zostali nagle aresztowani przez żandarmerię francuską, gwałtem rozłączeni z rodzinami i bez uprzedzenia i jakichkolwiek konkretnych oskarżeń — pod konwojem odstąpili do linii demarkacyjnej. Po drodze z Francji do strefy radzieckiej aresztowani — większość których to ludzie starsi lub dzieci — byli brutalnie traktowani przez konwojentów i pozbawieni pożywienia i wody.

Składam protest przeciwko wymienionemu aktowi policyjnej samowoli władz francuskich, brutalnie naruszających elementarne zasady prawa międzynarodowego i humanitaryzmu. Żądam ukarania winnych nieludzkiego traktowania obywateli radzieckich”.

Robotnicy radzieccy podjęli współzawodnictwo o przedterminowe wykonanie zamówień dla gigantycznych budowli wołżańskich

MOSKWA. Inicjatywa rady zakładowej leningradzkiej fabryki „Elektrosita” o podjęciu współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie zamówień dla gigantycznych budowli wołżańskich i Kanalu Turkmeneńskiego odbiła się szerokim echem w całym Związku Radzieckim. Ze wszystkich krańców ZSRR napływają meldunki o podjęciu zobowiązań o przedterminowe wykonanie zamówień dla „Kujbyszewhydrostroju”, „Stalingradhydrostroju” i głównego Kanalu Turkmeneńskiego.

W Moskwie, hutnicy zakładów „Sierp i Młot” zobowiązali się wykonać 10 dni przed terminem specjalne liny stalowe dla dźwigów kujbyszewskiej elektrowni wodnej — największej elektrowni świata. Pierwszy transport został już wysłany na teren budowy. Moskiewskie zakłady transformatorów im. Kujbyszewa, opracowały konstrukcje unikalnych urządzeń transformatorowych dla stalingradzkiej elektrowni wodnej.

Robotnicy leningradzcy postanowili wyposażyć nowe gigantyczne budowle w doskonały sprzęt techniczny. Pracownicy przemysłu naftowego Baku zobowiązali się dostarczyć na teren budowy paliwa najwyższego gatunku.

Do dyrekcji budowy stalingradzkiej i kujbyszewskiej elektrowni wodnej jak również do dyrekcji głównego Kanalu Turkmeneńskiego napływają codziennie ze wszystkich krańców Związku Radzieckiego ty-

szące listów od młodzieży, inżynierów, techników, nauczycieli, kolchozników, agronomów, szoferów, traktorzystów i przodowników pracy, pragnących wziąć bezpośredni udział w pracach nad realizacją stałnowskiego planu przeobrażenia przyrody.

Dziennik „Prawda” zamieścił artykuł zastępcy inżyniera naczelnego „Hydroprojektu” inżyniera Russo, który stwierdza, że gigantyczne bu-

dowle na Woldze stanowią nowy etap w rozwoju energetyki. Wołga za pewnia olbrzymią ilość taniej energii elektrycznej. Na przestrzeni od Kalinina do Stalingradu można będzie uzyskać rocznie na Woldze 32.000.000.000 kw/godz. energii elektrycznej. Inżynier Russo podkreśla następnie, że zbudowanie gigantycznej zapory wodnej na Woldze, w pobliżu Kujbyszewa, na gruncie nie skalistym następcza poważne trudności. Radziecka hydrotechnika posiada jednak wystarczające doświadczenie w budownictwie skomplikowanych urządzeń hydrotechnicznych, które pomogą w przewyższeniu wszelkich trudności związanych z budową kujbyszewskiego węzła hydroenergetycznego.

Na całym świecie wzmagają się walka o pokój

Węgry

BUDAPESZT. W parlamencie węgierskim odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Węgierskiego Komitetu Obronców Pokoju.

Posiedzenie zabrał członek Komitetu Michalify, poczem przemówienie wygłosił sekretarz Komitetu Elzbieta Mester, która w swoim sprawozdaniu podkreśliła, że nieodłączną częścią walki o pokój we wszystkich krajach jest masowy ruch protestacyjny prze-

ciwko agresji imperialistów amerykańskich w Korei.

Na zakończenie posiedzenia członek Komitetu Parragi przedłożył treść odezwy Węgierskiego Komitetu Pokoju do narodu węgierskiego.

Włochy

RZYM. W niedzielę odbyła się w sali teatru Adriano wielka manifestacja w obronie pokoju w związku z wyborem „Zwiastunek Pokoju”. Nagrody przyznano Firminie Marti z Rzymu, która zebrała przeszło 17 tysięcy podpisów pod Apellem Sztokholmskim, Antonii Amore z Bari (12 tysięcy podpisów) oraz Marii Bertoldo z Bari, Marii Velis z Palermo, Janinie Tricarico z Rzymu i Marii Avli z Potenzy, z których każda zebrała przeszło 10 tysięcy podpisów.

Senator Emilio Sereni podkreślił ogromny wkład kobiet włoskich do walki o pokój oraz wskazał na konieczność pozyskania dla walki o pokój tych obywateli, którzy dotychczas nie podpisali Apelu Sztokholmskiego. Uczestniczki zebrania postanowiły wysłać „Zwiastunki Pokoju”, które zajęły pierwsze trzy miejsca, do Londynu na II Światowy Kongres Obronców Pokoju.

Austria

WIEN. Austriacki Komitet „Obronców Pokoju” podał do wiadomości, że do dnia 16 bm. zebrano w Austrii pod Apellem Sztokholmskim 757.774 podpisy. Akcja zbierania podpisów przybiera stale na sile.

Światowa armia pracowników transportu potrafi dać dotkliwą lekcję podżegaczom wojennym

Z obrad Międzynarodowego Zrzeszenia Transportowców

WARSZAWA. Dnia 18 bm. rozpoczęły się w Warszawie obrady Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Transportu Lądowego i Powietrznego.

Na sesję, która jest pierwsza po ukonstytuowaniu się zrzeszenia w grudniu 1949 r., przybyły delegacje 23 krajów oraz obserwatorzy tych krajów, których związki pracowników transportowych nie należą jeszcze do zrzeszenia.

Obrady Komitetu Administracyjnego zabrał przewodniczący ZG ZZZ — Stachacz, witając przedstawiciela ŚFZZ — Geberta, delegację Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej oraz krajów kapitalistycznych.

Objętość przewodnictwa obrad, przewodniczący zrzeszenia — Alphonse Drouard dał przegląd sytuacji politycznej, w jakiej odbywać się będą obrady i podkreślił wzrost sił tocących we wszystkich krajach walkę przeciw zbrodnictwu planom imperialistów anglo-amerykańskich.

Zabierając głos delegat Kuby, Rafael Avila serdecznie wita zebranych w imieniu pracowników transportowych swego kraju.

„Wręcz ze złożeniem serdecznych pozdrowień — mówi delegat Kuby — upoważniony jestem do zakomunikowania, iż Krajowa Federacja Pracow-

ników Transportowych Kuby i Zw. Zaw. Prac. Transportu Samochodowego Hawany, których jestem przedstawicielem, postanowiły wstąpić do Międzynarodowego Zrzeszenia Transportowców”.

Następnie jednomyślnie przyjęta zostaje depesza do transportowców Korei, odczytana przez przewodniczącego Drouard.

Przewodniczący CRZZ — Wiktor Kłosiwicz wita delegatów w imieniu 4 mil. robotników i pracowników umysłowych, zorganizowanych w związkach zawodowych Polski Ludowej.

Z kolei zabiera głos min. Rabanowski, który w serdecznych słowach wita sesję Komitetu Administracyjnego Zrzeszenia Transportowców, podkreślając, że światowa armia pracowników transportu, uzbrojona w teorię i praktykę MARKSA, ENGELSA, LENINA, STALINA, stanowi olbrzymią siłę w obozie klasy robotniczej, która w każdej chwili potrafi dać dotkliwą lekcję imperialistycznym podżegaczom wojennym.

Zebrani dają wyraz swej nieugiętej woli walki o pokój przeciw uciskowi i wyzyskowi, dążąc do wywołania krzyku na cześć obozu pokoju. Obrady trwają.

Rząd NRD ujawnia zbrodnicze plany marionetek z Bonn i ich amerykańskich mocodawców

BERLIN. Dnia 18 bm. wieczorem odbyła się w Urzędzie Informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej konferencja prasowa, na której profesor Gerhard Eisler ujawnił szczegóły zbrodniczych planów marionetek z Bonn i ich amerykańskich mocodawców, wymierzonych przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Rządowi NRD, oświadczył Eisler, wiadomym jest, że w sierpniu br. z inicjatywy wysokiego komisarza amerykańskiego Mac Cloy'a zwołana została w Ministerstwie dla spraw ogólnoniemieckich w Bonn narada, na której omówiono nowe przestępcze akty przeciw ludności NRD.

W toku narady — oświadczył prof. Eisler — podkreślano, że należy za wszelką cenę zahamować rozwój gospodarczy Niemieckiej Republiki Demokratycznej, a zwłaszcza uniemożliwić realizację planu pięcioletniego. Wysłunęto szereg propozycji, m. in. nakłanianie wybitnych fachowców do opuszczenia NRD, szerzenie niepokoju wśród robotników wielkich zakładów fabrycznych i przedsiębiorstw uspołecznionych itd. Wszyscy mówcy zgodnie stwierdzali, że

należy działać bez żadnych skrupułów, gdyż każdy środek jest dobry, jeżeli prowadzi do celu, to znaczy jeżeli godzi w realizację planu pięcioletniego.

Składając powyższe oświadczenie, szef Urzędu Informacji prof. Eisler podkreślił, iż rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej przywiązuje duże znaczenie do podanych faktów. Rząd NRD — oświadczył mówca — dysponuje niezbędnymi środkami, a by uchronić ludność NRD przed krecią działalnością sabotażystów szpiegów i morderców, pozostających na usługach imperialistów anglo-amerykańskich i ich zachodnio-niemieckich pacholców.

Osiągnięcia gospodarki czechosłowackiej

PRAGA. Prasa czechosłowacka opublikowała komunikat Państwowego Urzędu Planowania o wynikach planu gospodarczego w pierwszym półroczu 1950 roku.

Plan produkcji przemysłowej w pierwszym półroczu 1950 r. został wykonany w 103 proc.

Delegat radziecki Malik zdemaskował amerykańską agresję w Korei

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej)

W zakończeniu raportu zawiera przegląd działań wojennych. Po odczytaniu raportu delegat Ekwadoro Guevedo wystąpił z wnioskiem, by ze względu na późną godzinę posiedzenie zostało zamknięte.

Jednakże delegat ZSRR Malik zażądał głosu i oświadczył, że ponieważ raport odczytany przez delegata USA Austina zawiera oszczerstwa wobec Związku Radzieckiego, uważa on za swój obowiązek złożyć wyjaśnienie mimo proceduralnych manewrów bloku amerykańskiego, zmierzających do zamknięcia posiedzenia.

W obszernym przemówieniu Malik zdemaskował amerykańską agresję w Korei oraz usiłowania imperialistów amerykańskich odwrócenia uwagi opinii publicznej od tej agresji.

Raport Mac Arthura — powiedział Malik — jest niewątpliwie obliczony na to, by wprowadzić w błąd opinię publiczną. Delegacja radziecka zdemaskowała już oddawna agresję Stanów Zjednoczonych w Korei.

Malik zacytował dokumenty, przesłane przez rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i zawierające dane o barbarzyńskich bombardowaniach ludności koreańskiej przez lotnictwo amerykańskie, podkreślając, że Rada Bezpieczeństwa nie przedsięwzięła żadnych środków, by położyć kres tym bombardowaniom.

Następnie Malik przytoczył ostatnią depeszę ministra spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Pak Hen-Jena z 16 września br. Depesza ta zawiera ostry protest przeciwko zombardowaniu przez lotnictwo amerykańskie szpitala w śródmieściu Phenianu.

Malik podkreślił, że wszystkie te fakty i dokumenty demaskują zmyślone dane, zawarte w raporcie Mac Arthura.

Mówiąc o zawartym w raporcie Mac Arthura twierdzeniu, że Związek Radziecki zaopatruje rzekomo w broń północnych koreańczyków, Malik podkreślił, że uważa za konieczne powtórzyć swe oświadczenie z 11 sierpnia w którym to oświadczeniu stwierdził, że Korea północna dysponuje bronią sprzedaną przez Związek Radziecki rządowi Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w chwili wycofywania wojsk radzieckich w grudniu 1948 roku.

Następnie przewodniczący Jebb zaproponował natychmiastowe zamknięcie posiedzenia, oświadczył, że przekłady przemówienia Malika na języki angielski i francuski będą odczytane na następnym posiedzeniu Rady. Jebb zaproponował, aby Rada pozostała wiła mu prawo zwołania następnego posiedzenia w terminie, który uzna on za właściwy. Posiedzenie zamknięto gdy Jebb zapewnił Malika, że następne posiedzenie nie będzie bez powodu odroczone.

Ludność Taiwanu wzmoże walkę przeciwko agresji amerykańskiej i reżimowi Czang Kai-Szeka

OŚWIADCZENIE PRZEWODNICZĄCEGO DEMOKRATYCZNEJ LIGI SAMORZĄDOWEJ TAIWANU SE SUE-HUNA

PEKIN. Prasa szanghajska ogłosiła deklarację przewodniczącego Demokratycznej Ligi Samorządowej Taiwanu Se Sue-Huna. W deklaracji czytamy m. in.:

Imperialiści amerykańscy niezwłocznie po zagarnięciu władzy na Tajwanie przez bandę Czang Kai-Szeka zaczęli realizować swój plan przekształcenia Tajwanu w kolonię amerykańską. Wtargnięcie amerykańskich sił morskich i lotniczych na Tajwan które ma przeskoczyć nam w wywołaniu tej wyspy, jest nie tylko zbrodnictwem naruszeniem terytorialnej całości i suwerenności naszego państwa, zagrażającym interesom naszego narodu, a zwłaszcza ludności Tajwanu, lecz również ja-

skrawym pogwałceniem Karty Narodów Zjednoczonych oraz dalszym krokiem na drodze do całkowitego opanowania Tajwanu.

Mamy pełne prawo domagać się, aby rząd amerykański niezwłocznie wycofał z Tajwanu wszystkie swe siły zbrojne.

Bez zastrzeżeń popieramy deklaracje i protesty ministra Czou En-La: w związku z agresją na Tajwanie. Ludność Tajwanu, oburzona tymi agresywnymi aktami USA, przyrzeka jeszcze bardziej zewrzeć swe szeregi i walczyć przeciwko agresji amerykańskiej, o likwidację reakcyjnego reżimu Czang Kai-Szeka na Tajwanie i o wyzwolenie Tajwanu.

Czystka w Pentagonie

Nowojorscy korespondenci „Prawdy” G. Rassadin i J. Filipow piszą, że w USA rozpoczęła się kolejna „czystka” w Ministerstwie Obrony. W tych dniach pośpiesznie, bez żadnych ceremonii, bez tradycyjnych zaszczytów i nagród, został usunięty Louis Johnson, krewniak polityczny Trumana, który w swoim czasie zebrał półtora miliona dolarów dla sfinansowania ponownego wyboru Trumana na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Odpowiadając na pytanie, co spowodowało upadek Johnsona, korespondenci podkreślają, że to właśnie on był jednym z głównych organizatorów agresji USA w Korei. On też zapewniał, że w ciągu kilku zaledwie dni wszyscy Koreańczycy padną na kolana wystraszeni hukami bombowców amerykańskich. Ale stało się inaczej, wobec czego koła rządzące USA zaczęły okazywać zdenerwowanie.

Kampania przygotowawcza do mających się odbyć w listopadzie wyborów do kongresu, spowodowała, iż atmosfera stała się jeszcze bardziej gorąca.

Partia republikańska atakuje demokratów, z Trumaniem na czele, za fiasko polityki amerykańskiej w Azji. Głównym celem ataków podkaszwański przedwyborczych stał się właśnie pechowy minister obrony, Johnson.

Ponadto wojna koreańska przyczyniła się do

znacznego obniżenia prestiżu wojskowego USA również wśród zachodnio-europejskich satelitów Ameryki. Dyplomaci angielscy i francuscy z niepokojem obserwują, jak — po rozpętanu agresji

w Korei — soldateska amerykańska grzeźnie coraz bardziej w swych azjatyckich awanturach. Wall Street coraz natężniej żąda mobilizacji mięsa armatniego w krajach zachodnio-europejskich.

Korespondenci zaznaczają że: dymisja Johnsona nie spowodowała oczywiście jakiegokolwiek zmiany w obecnej agresywnej polityce kół rządzących USA. Zamiast Johnsona objął tękę ministra obrony George Marshall, który nie tak dawno poniósł fiasko na arenie dyplomatycznej, jako sekretarz stanu. Postanowiono wypróbować go obecnie w Ministerstwie Obrony. Objęcie przez Marshalla teki ministra obrony — dowodzi, że rząd Trumana w większym stopniu niż dotychczas jest posłusznym narzędziem agresywnych kół monopolistycznych i ściśle z nimi związanej generalicji amerykańskiej. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że generałowie amerykańscy i admirałowie w rodzaju Bradley, Mac Arthura itd. są bezpośrednimi inspiratorami wewnętrzno-politycznych i wojennych awantur, na które tak łase są koła rządzące Stanów Zjednoczonych. Nie ulega wątpliwości, że polityka agresywna nie przyniesie laurów ani Marshallowi, ani innym podżegaczom wojennym.

Z zagadnień pracy politycznej wśród mas

W sprawie nowych norm technicznych w przemyśle metalowym

Piękna inicjatywa metalowców Zakładów Starachowickich i „Ursusa”, którzy wezwali robotników całego przemysłu metalowego do podniesienia przestarzałych norm produkcyjnych tego przemysłu, ma wielkie znaczenie dla naszego budownictwa socjalistycznego. Wezwanie cenionej przodownicy pracy tow. Kazimierza Grajnera, które brzmi: „Stare normy są dobre tylko dla bumelanatów i obiboków, dla uczciwych robotników są na nic. Moja norma wynosi 200 sztuk rozwiertaków w ciągu 32 godzin. Tę samą robotę mogę z łatwością wykonać w 26 godzin. Domagam się wprowadzenia norm socjalistycznych” nie jest jedynie sporadycznym wezwaniem ambitnej przodownicy. Jest to wezwanie polityczne. Jest to wezwanie nowego człowieka, człowieka socjalistycznej twórczej pracy, świadomego kowala, szczęśliwej przyszłości milionów ludzi pracy w Polsce.

Nie jest to również wyraz tylko szlachetnego porwy jednostki. Stanowisko Kazimierza Grajnera jest jednocześnie stanowiskiem młodego tokarza, tow. Banaszka, który mówi „Pracujemy na coraz lepszych, nowocześniejszych maszynach. W stosunku do technicznych możliwości, normy dotychczasowe są zaniżone”.

Stało się to stanowiskiem tysięcy robotników przemysłu metalowego, którzy lotem błyskawicy zrozumieli wagę i znaczenie podniesienia dotychczasowych norm. Zrozumieli oni, że zastosowanie nowych i ulepszenie starych maszyn oraz wprowadzenie wyższej organizacji i sprawniejszych metod pracy, stworzy nową bazę techniczną. Baza, która pozwala z łatwością poważnie przekroczyć dotychczasowe normy. I tak np. w Samockiej Fabryce Wagonów cała załoga wykonuje przeciętnie 169 procent normy, w fabrykach podległych Centralnemu Zarządowi Budowy Maszyn 170 proc., a w wielu

innych fabrykach metalowych — 200 proc. normy. Toteż coraz powszechniej opowiadają się robotnicy za ustanowieniem nowych sprawiedliwych odpowiadających rozwojowi technicznemu przemysłu metalowego norm produkcyjnych. Takich norm, które pobudzą do większej wydajności i rozwijania odkrywczych, twórczych talentów klasy robotniczej.

Ujął tę inicjatywę przodujących metalowców w formy organizacyjne, wyjaśnił jej rewolucyjną treść polityczną, wskazał ogólni robotników metalowych korzyści, jakie niesie odrzucenie starych, przestarzałych norm całej klasie robotniczej i całej gospodarce narodowej — to ważne mobilizujące zadanie, jakie stoi przed organizacjami partyjnymi w zakładach pracy. Szczególne zadania przypadają tu grupom agitatorów.

Jak należy prowadzić agitację wokół mobilizacji mas do przyjmowania nowych norm?

PLAN 6-LETNI, TO KONKRETNY WYRAZ IDEOLOGII I SIŁY PARTII

„Nasza ideologia, nasz program, nasza polityka — mówi towarzyszy BIERUT — nasza propaganda, nasza działalność organizacyjna nie miały nigdy nie wspólnego z fantazją, z utopią, z oderwaniem od życia frazesem drobniocześniejszym na odwrót, zwalczyliśmy i zwalczamy nadal, puste napuszone i obłudne słowa bez konkretnej treści, pod którymi tak chętnie burzą i jej socjal-demokratyzm, fittowsy itp. lekce usiłują ukryć często najbardziej perfidne oszustwa i kłopoty imperialistyczne. Konkretność naszej ideologii, naszego programu, naszej polityki wyraża właśnie na obecnym etapie Plan 6-letni”.

W KLASIE ROBOTNICZEJ TKWIĄ OLBRZYMIĘ MOŻLIWOŚCI TWÓRCZE

Skąd więc bierze się ta siła? Bierze się ona ze świadomości, że ZBYT NISKA NORMA PRZY NOSI OLBRZYMIĘ STRATY KLASIE ROBOTNICZEJ i Państwu naszemu. Robotnicy, którzy łatwo przekraczają normy, nie wnikają w procesy produkcyjne, nie szukają nowych form pracy, nie dbają o podniesienie wydajności. Obniża to ich energię wynalazczą i racjonalizatorską. Hamuje pęd do opanowania nauk technicznych. Pracując zaś mniej wydajnie, dają oni krajowi mniej towarów. A przecież nie mniejszej ilości towarów traci nie kto inny tylko robotnik. Koszty towarów są wtedy większe, a tym samym i wyższe ceny.

Ale nie tylko o to chodzi. Mniej szał ilość towaru odbija się na tempie odbudowy kraju. Buduje się wtedy mniej fabryk, mniej domów mieszkalnych, mniej ośrodków zdrowia i kultury, mniej szkół, przedszkoli i żłobków. Widzimy więc jak ściśle zależeć się praca każdego robotnika z ogólnym dobrobytem ludzi pracy.

A teraz zastanówmy się, czy można by osiągnąć większą wydajność bez podnoszenia norm technicznych? Oczywiście, że nie. Wiadomo przecież, że wzrost wydajności pracy osiąga się u nas w decydującym stopniu dzięki pomysłowości i wynalazkom robotników i inżynierów. Te same maszyny, które wczoraj dawały

karz zakładów im. Stalina mówi: „Zwracam się do wszystkich robotników naszych zakładów, aby poprzez obniżenie czasów produkcyjnych przyczyniali się do przyspieszenia realizacji Planu Sześciolatniego”.

A metalowice tow. Stefan Murdek z Krakowskiej Fabryki Sygnałów Kolejowych stwierdza: „Niekiedy Komisja Norm poleca wykonać pewną pracę w ciągu np. 30 godzin, gdy można tę samą pracę wykonać w ciągu 16 godzin. Bumelanctwo ma tu szerokie pole do popisu”.

ORGANIZACJE PARTYJNE I AGITATORZY MUSZĄ UŚWIADAMIAĆ LUDZI PRACY O POTRZEBIE PODNIESIENIA NORM

Czy znaczy to, że wszyscy robotnicy rozumieją już dokładnie znaczenie podniesienia norm? Taki sąd byłby niesłuszny. Nad osiągnięciem pełnego zrozumienia potrzeby podniesienia norm przez masę pracującą muszą nasze organizacje partyjne porządnie popracować.

Omawianie sprawy norm na zebraniach organizacji oddziałowych w grupach partyjnych jest ważnym środkiem przekonania mas o słuszności przyjęcia nowych norm. Szczególnie wielkie pole do pracy mają tu nasze grupy agitatorów. Agitacja winna wiązać fakt, że w całym przemyśle metalowym, dzięki postępowi technicznemu i organizacyjnemu średnia przekroczeń norm waha się od 150 do 180 procent, z konkretnymi warunkami w danym zakładzie pracy.

Powiązanie takie nastąpi jeśli agitatorzy zapoznają się dokładnie z warunkami pracy swojego zakładu i oddziału. Jeśli na konkretnych przykładach potrafią dowiedzieć, że dotychczasowe normy są przestarzałe, że dalsze stosowanie ich byłoby poważnym cofnięciem się.

Tylko w ten sposób można będzie wpoić masom robotniczym jakże aktualne dla przemysłu metalowego słowa wielkiego geniusza budownictwa socjalistycznego, towarzysza STALINA, że:

„NORMY TECHNICZNE, TO WIELKA SIŁA REGULUJĄCA. ORGANIZUJĄCA W FABRYCIE SZEROKIE MASY ROBOTNICZE WOKÓŁ PRZODUJĄCYCH ELEMENTÓW KLASY ROBOTNICZEJ. A ZATEM POTRZEBNE SĄ NAM NORMY TECHNICZNE, ALE NIE TAKIE JAKIE ISTNIEJĄ OBECNIE, LECZ WYŻSZE”.

L. K.

Z doświadczeń tegorocznej gospodarki wypasowej trzeba wysnuć odpowiednie wnioski

W południowej, górzystej części woj. rzeszowskiego, znajdują się olbrzymie tereny łąk i pastwisk obfitujące w wysokowartościową paszę. Część ta słabo zaludniona, przy niskiej ilości pogłowia bydła, nie jest w zupełności gospodarczo wykorzystana.

W przeciwieństwie do tego w pozostałej części województwa hodowla jest postawiona na odpowiednim poziomie i systematyczna dążność do poprawy jakości rasy i otrzymania większej mleczności, oraz brak paszy jest przyczyną, że hodowcy wyprzedają bydło, bądź mniej mleczne, bądź stare lub słabowite. Ponadto brak paszy spowodowany gospodarką drobnotowarową zmusza rolników do sprzedawania cieląt i jałowizny. Na spędach widzi się bardzo dużą podaż.

Zagadnienie to postawiło przed Centralą Mięsną poważne zadanie do wykonania, a mianowicie:

- 1) Ściągnięcia nadwyżek rynkowych bydła rzeźnego.
- 2) Niedopuszczenie do wyzbycia się przez hodowców, z powodu braku paszy, pełnowartościowych sztuk hodowlanych.
- 3) Zaopatrzenia ośrodków robotniczych województwa naszego w dostateczną ilość mięsa.

Powstała więc dobra z punktu widzenia gospodarczego koncepcja wykorzystania terenów południowych na bazę wypasową, gdzie bydło po okresie kilkumiesięcznych wypasów, jako rzeźne mogło być wysłane na zaopatrzenie ośrodków robotniczych. Ewentualne sztuki po segregacji, nadające się do hodowli przeznaczają do PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych.

Jako teren najodpowiedniejszy wybrano m. in. powiat sanocki **PIERWSZE DOŚWIADCZENIA**

Wypasy rozpoczęły się 1 maja br. w piętnastu placówkach, w których umieszczano bydło z 6 województw w ilości kilku tysięcy sztuk.

Pierwsze tego rodzaju przedsięwzięcie, brak doświadczenia organizacyjnego w tej dziedzinie, a w niektórych wypadkach niesprzyjające warunki naturalne, były przyczyną również i poważnych braków i błędów, oprócz niewątpliwych osiągnięć całosci tej na szerokią skalę zakrojonej akcji.

Niektóre placówki jak Moszczanice, Surowiec, Smolnik i inne osiągnęły dobre na ogół wyniki. Średni przyrost na sztukę wynosił od 80 do 100 kg. Po kilkudziesięciu sztukach bydła przesuwno o jedną lub dwie klasy wyżej. Bardzo dużą ilość, jako sztuki hodowlane kierowano do PGR i spółdzielni produkcyjnych. To są wyniki pozytywne.

Placówki są już częściowo likwidowane a całkowita likwidacja planowana na koniec października, zostanie jednak zakończona do dnia 30 września. Po zakończeniu wypasów i po bilansowym rozrachunku okaże się czy wypasy zdały egzamin.

W pierwszym okresie w maju i czerwcu nie było tu jednak zbyt dobrze. Zbyt mały personel służby weterynaryjnej nie był w stanie opanować całosci, tym bardziej że placówki były rozrzucone na kilkudziesięciu-kilometrowej długości.

Bydło przywożone często niezupeł-

nie zdrowe, z terenów nizinnych, po kilku dniach deszczu marniało lub padało. (Wg. oświadczeń kierownictwa bazy wypasowej ob. ob. Kurdysia i Finka śmiertelność wynosi 50 proc. dopuszczalnej, ujętej planem).

Brak zawodowych pasterzy i zatrudnienie ludzi przypadkowych powodowało słabą opiekę nad bydłem, od chwili wyładowania do wypasów i na placówkach. Następowyły duże procentowo okaleczenia i okulawienia nóg bydła (Oslawice 60 szt.). Słaba opieka i dozór nad bydłem wynikał ze zbyt małej ilości pasterzy i płynności w ich zatrudnianiu.

WNIOSKI NA PRZYSZŁOŚĆ

Przed wszystkim trzeba wzmocnić służbę weterynaryjną przy przyjmowaniu transportów bydła, które na leży szczegółowo badać pod względem zdrowia i wytrzymałości.

Bydło przywozić tylko takie, które bez szkody przystosuje się do tutejszego terenu i klimatu, gdyż padnięcie każdej sztuki przynosi wielkie straty.

Dobrać dostateczną ilość ludzi przy gotowanych do nadzoru i opieki nad krowami przy wypasach. Ludzi tych otoczyć troską: wypłacać terminowo pobory i należycie zaopatrywać w żywność itp. Zwiększyć ilość pracowników służby weterynaryjnej, by każda placówka miała zapewniony stały doгляд weterynaryjny.

Kierownictwo wypasów winno nawiązać ścisłą współpracę z radami narodowymi i czynnikami polityczno-społecznymi, oraz przynajmniej raz w miesiącu składać sprawozdanie o stanie przebiegu wypasów.

Po uwzględnieniu tych zasadniczych momentów decydujących o dobrej wypasowej gospodarce, wypasowania swoje napewno z powodzeniem wypełnią, regulując całokształt gospodarki hodowlanej naszego województwa. (jn)

Rejestracja inżynierów i techników rozpocznie się 1 października

Zgodnie z uchwałą Sejmu Ustawodawczego z dnia 18 lipca br. Naczelna Organizacja Techniczna (NOT) przystępuje do przeprowadzenia spisu inżynierów i techników.

Spis przeprowadzony będzie w okresie od 1 do 20 października rb. Na terenie całego kraju ustalonych zostało ok. 300 punktów rejestracyjnych w miastach wojewódzkich i powiatowych. Wszystkie osoby podlegające obowiązkowi rejestracji — a więc inżynierowie, technicy oraz osoby zajmujące stanowiska powierzone zwykle inżynierom i technikom, z wyjątkiem zawodowych wojskowych, funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa, lub osób zatrudnionych w zakładach podległych Ministerstwu Obrony Narodowej i Ministerstwu Bezpieczeństwa — winny bez specjalnego wezwania zgłosić się do właściwego okręgowego punktu spisowego, celem dopełnienia obowiązku rejestracji.

Przy rejestrowaniu się wymagane jest przedstawienie dowodu osobistego, zaświadczenie z miejsca pracy, dyplomu względnie świadectwa stwierdzającego prawo do używania tytułu inżyniera lub technika.

Po dokonaniu obowiązku rejestracji, osoby zarejestrowane otrzymają zaświadczenie rejestracyjne.

Osoby obowiązane do zgłoszenia się do rejestracji, mają prawo do zwolnienia z pracy w odpowiednim dniu, zaś wszystkie zakłady pracy, instytucje i urzędy obowiązane są do sprzyjania, czy pracownicy podlegający obowiązkowi rejestracji zgłosili się do spisu.

Kto świadomie lub przez niedbalstwo uchylił się od dokonania obowiązku rejestracji, lub podał nieprawdziwe dane podlegać będzie karze aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 100 tysięcy zł.

W PLANIE 6-LETNIA
W LATACH 1950-1955
WYBUDUJEMY 100.000 izb mieszkalnych

Ilia Erenburg

OSTRZEŻENIE

Podczas pobytu w Belgii otrzymałem cenny podarunek: odbitkę korektorską gazety „Legia“ z datą 16 września 1942 r. U góry na pierwszej stronie nadruk: „wydanie specjalne“ oraz olbrzymie nagłówki: „Stalingrad padł. Po wielotygodniowej zażartej walce wojska europejskie przełamały zaciekle opór wojsk radzieckich i w dniu dzisiejszym wzięły szturmem jeden z ostatnich punktów oparcia rosyjskiej obrony“.

W tym „specjalnym wydaniu“ niejaki Rene Letessonne pisał:

„Stalingrad padł. Już od wczoraj rano oczekiwaliśmy upadku tego ważnego punktu węzłowego obrony radzieckiej. Nasz korespondent specjalny donosi telefonem z Berlina, że w kołach wojskowych i politycznych stołicy Niemiec, zwykłe zachowujących spokój i zimną krew, panuje niezwykłe ożywienie. Koła dobrze poinformowane dają do zrozumienia dziennikarzom zagranicznym, że oczekuje się ważnych doniesień.“

Przed chwilą ogłoszono nadzwyczajny komunikat o upadku Stalingradu podjętym go na tej stronie.“

I rzeczywiście na pierwszej kolumnie gazety „Legia“ pozostawiono puste miejsce dla nadzwyczajnego komunikatu. Numer zredagowano, złożono. Na odbitce widać poprawki korektora. Jednakże specjalne wydanie nie ukazało się. Komunikat nadzwyczajny nie został opublikowany: żołnierze radzieccy, niezadowoleni z pracy korektora gazety „Legia“, wnieśli własne poprawki do chełpliwych doniesień hitlerowców — Stalingrad stał się grobem najeźdźców.

Gazeta „Legia“ od dawna już przestała się ukazywać. Jeśli Rene Letessonne i jego koledzy po fachu w dalszym ciągu zajmują się dziennikarstwem, to na pewno zaopatrzyli się w pseudonimy. Wszystko przemawia racją za tym, że obecnie nie piszą w gazetach, lecz strzelają zza węgla. Impreza obłąkanego kaprala, który nazwał się fuehrerem i pragnął podporządkować sobie świat, dawno zakończyła się straszliwą katastrofą. Stalingrad i Wołga przykuwają obecnie uwagę myślącej ludzkości, nie jako arena krwawych bitew, lecz jako teren wyżłoczonej pracy twórczej narodu radzieckiego. Jeżeli mimo to postanowiłem napisać o niewydanym numerze nieistniejącej już gazety, to dzieje się tak jedynie dlatego, że bywają wspomnienia, które brzmią jak ostrzeżenia.

„Legia“ pisała: „Obrońcy cywilizacji europejskiej zadali bolszewikom decydujący cios“. Gazeta ta ukazywała się w okupowanej przez hitlerowców Belgii. Rene Letessonne i jego kompani wyrażali po francusku myśli, uczucia i nadzieje swych niemieckich mocodawców. Obłąkany kapral miał nie tylko dusić dzieci gazami, ale i sypać kłamliwymi i obłudnymi frazesami. Hordy zaborców nazywał „wojskami europejskimi“, a próbę zagarnięcia cudzych ziem — „obroną Europy“. Te kłamliwe i obłudne słowa nie zostały pogrzebane wraz z fuehrerem pod gruzami kancelarii Rzeszy. Powtarzają je obecnie panowie Churchill, Schumann, Adenauer, Sforza. Tłumaczą oni na różne języki myśli, uczucia, nadzieje swych amerykańskich mocodawców.

„Postępki nasze podyktowane są poczuciem odpowiedzialności wobec Europy“ — pisał dr Goebels.

„Obowiązkiem naszym jest obrona wolności, zarówno tu, jak i w innych krajach. Stany Zjednoczone wspólnie z innymi wolnymi narodami przedsięwzięły wielką akcję“. Tym razem mówi p. Truman.

„Powinniśmy uchronić zachodnią cywilizację chrześcijańską przed wpływami komunistów“ — pisała w roku 1942 gazeta „Legia“. 8 lat później gazeta „Libre Belgique“ pisze: „Bronimy przed zamachami „czerwonych“ cywilizacji zachodu, jej chrześcijańskiego ducha“.

Na długo przed wybuchem II wojny światowej Goebels pisał: „Wszędzie roi się od czerwonych wrógów cywilizacji. Musimy się jak najszybciej uzbroić aby odeprzeć groźbę czerwonego wschodu“.

„Niemcy — awangarda cywilizacji europejskiej — gotowe są odeprzeć napad“. Słowa Goebelsa powtarzają obecnie rozmaici premierzy rozma-

tych krajów, starają się usprawiedliwić wzrost zbrojeń, zwiększenie liczebności armii, olbrzymie manewry wojenne.

Oczywiście, mówią oni wyłącznie o obronie. Ale czyż o czymkolwiek innym mówili Goebels, Goering, „fuehrer“? Goebels zapewniał, że Niemcy hitlerowskie „pragną gorąco pokoju i mają jedynie na względzie własne bezpieczeństwo“. Początkowo straszyl „czerwonym niebezpieczeństwem“, „azjatycką ekspansją“, „komunistyczną pożogą“ swych współziomków, później zaś mieszkańców zaatakowanych krajów. Czyż nie tym samym zajmuje się obecnie p. Truman oraz jego europejscy szeryfowie?

Hitlerowcy zapewniali, że partie komunistyczne szeregu krajów stanowią zagrożenie dla pokoju. W książce „Przyszłość Niemiec“ Goebels pisał: „Partie komunistyczne — to rosyjska „Legia Cudzoziemska“. Obecnie p. Acheson zapewnia przy wtórze p. Mocha i niektórych labourystów, jakoby komuniści we Francji i we Włoszech byli zagrażającą pokojowi piątą kolumną“.

Czego spodziewał się obłąkany kapral, mianujący się fuehrerem, kiedy od słów przeszedł do czynów? Codziennie składał mu raport o wyższości niemieckiej techniki, o nowych metodach masowego mordowania ludzi, o tzw. „tajnej broni“. Zapomniał, że oprócz wynalazków istnieją jeszcze ludzie i że wynik wojny zależy nie od bomby, lecz od człowieka. Czy nie najwyższy czas o tym przypomnieć szaleńcom, którzy z uśmiechem obliczają zapas bomb atomowych, po przeczytaniu kolejnego raportu o tzw. „tajnej broni“ czują się jak zwycięzcy? Czy nie najwyższy czas, aby szaleńcy ci przypomnieli sobie, że wyprawa fuehrera na daleki Stalingrad zakończyła się procesem w Norymberdze?

Mówiąc o „obronie Europy“, o skarbach cywilizacji zachodniej“, Hitler kłamał, starając się obłudnymi słowami zamaskować swój plan zagarnięcia świata. Hitler nienawidził wszelkiej cywilizacji, zarówno „wschodniej“ jak i „zachodniej“, zarówno „południowej“ jak i „północnej“. Z lekkim sercem oddał Europę na pastwę ognia i miecza. Wiemy, że na krótki czas udało mu się oszukać pewną liczbę Niemców. Ludzie powtarzający obecnie kłamliwe i obłudne przemówienia Hitlera, pragną oszukać ludzi we wszystkich krajach, we wszystkich częściach świata. Jest to nie tylko zbrodnicze, jest to głupie, bowiem zbyt krótki przeciąg czasu dzieli wżwaną panów Churchilla, Renauda, Johnsona od wżwaną Hitlera, Goeringa, Goebelsa. Trudno się spodziewać, aby ktokolwiek uwierzył w miłość do ludzi ze strony gen. Mac Arthura, w humanitarne walory bomby atomowej i w szlachetność zadżumionych pcheł, powołanych do ochrony „skarbów cywilizacji zachodniej“.

Nie można dwukrotnie oglądać wodewilu, którego fabuła oparta jest na nieporozumieniach i przebieraniu się. Bez względu na nazwę, jaką gazety amerykańskie odbarwiają ludzi, trudniących się mordowaniem moż-

czyn, kobiet i dzieci w Korei, nikt nie będzie żywił wątpliwości ani co do natury morderców, ani co do ich zamiarów. Mogę z łatwością przypuścić, że tużin kolegów Rene Letessonne'a z gazety „Legia“ zapisał się do szeregów band, mianujących się bluźnierzo wojskami narodów zjednoczonych. Ale fakt, że w Korei przebywa garstka awanturników z krajów europejskich, byłych współpracowników Hitlera lub też po prostu amatorów maruderstwa, nie zmienia charakteru najazdu amerykańskiego. Podobnie jak udział „Legii francuskiej“, oddziałów „Wallonia“, „Wikingów“ oraz dywizji włoskich, węgierskich i rumuńskich nie zmienia charakteru najazdu niemieckiego na ZSRR.

Nie wiem, czy zdolni są to zrozumieć dyplomaci, ministrowie, generałowie amerykańscy, zbyt są pochłonięci niebezpieczną i niegodziwą grą, nie mają czasu zastanawiać się nad lekcyjami z niedawnej przeszłości. Ale jestem przekonany, że mogą to zrozumieć wszyscy uczciwi ludzie Ameryki.

Hitler przemawiał szczególnie często i ze szczególnie maniackim uporem w okresie wojny hiszpańskiej. Wojna ta była dla niego próbą generalną II wojny światowej. Jedni słuchali go z zachwytem, inni z przerażeniem, jeszcze inni z ironicznym uśmiechem. Nikt nie usiłował wówczas powściągnąć obłąkanego kaprala.

Obecnie toczy się wojna, która w pojęciu pewnych obłąkańców zza oceanu ma się stać próbą III wojny światowej. Od samego początku wojny koreańskiej p. Truman i jego europejscy szeryfowie wygłaszają bezustanne przemówienia. Mówią o „czerwonym niebezpieczeństwie“, o konieczności zbrojenia się, o „obronie cywilizacji zachodniej“. Jakkolwiek powtarzają obłudnie słowo „pokój“, mówią jednak o przygotowaniu do nowej wojny. Teraz można ich jeszcze powstrzymać. Jest to OBOWIĄZEK WSZYSTKICH UCZCIWYCH LUDZI — NIEZALEŻNIE OD TEGO GDZIE SIĘ ZNAJDUJĄ I JAKIE ŻYWIĄ PRZEKONANIA.

Za dwa miesiące ma się zebrać w Anglii II Kongres Obrońców Pokoju. Obowiązkiem przybyłych z 50 krajów przedstawicieli uczciwych ludzi będzie omówienie sposobów walki z pożarem, który grozi rozszerzeniem się na cały świat. Apel Sztokholmski kwalifikował jako zbrodniarzy ludzi, którzy pierwsi ośmieli się zastosować broń atomową. Jest to słuszne, ale nie wystarczające. W Norymberdze wraz z innymi złoczyńcami zasiadał na ławie oskarżonych Fritsche. Nie miał on nic wspólnego z planami wypraw wojennych, nie brał udziału w „urządzeniu“ Oświęcimia. Ale wzywał do wojny, szerzył nienawiść do ludzi innej rasy, do ludzi mówiących innym językiem, prowadzących inny tryb życia. Czyż nie najwyższy czas, aby uczciwi ludzie całego świata zakwalifikowali jako zbrodniarzy tych polityków, generałów, dziennikarzy, którzy głoszą nową wojnę? Czy nie

czas sporządzić w każdym kraju listy niebezpiecznych szaleńców, zajętych przygotowywaniem nowej katastrofy? W każdej chorobie jest stadium, kiedy chorego można jeszcze wyleczyć, ważne jest tylko, aby tej chwili nie przeoczyć.

Obecnie nastąpił czas zdecydowanego wystąpienia przeciwko inspiratorom nowej wojny. Należy ich nazwać po imieniu, należy ich wyliczyć. Należy przypomnieć im o Stalingradzie, jak również o Norymberdze.

Zarówno kierownicy, jak i szeregowi obywatele państwa radzieckiego dawali niejednokrotnie wyraz swemu szczeremu umiłowaniu pokoju. NIE MA NA ŚWIECIE SPRAWY, KTÓREJ NIE MOŻNA BYŁOBY POLUBOWNIE ROZSTRZYGNĄĆ. Nigdy nie mieliśmy i nie mamy zamiaru doprowadzić słuszności naszych idei siłą oręża. Pragniemy wykazać tę słuszną pracę, twórczością, życiem. Stalingradzka elektrownia wodna nie zagraża ani chicagowskiemu businessmanom, ani farmerom Louisiany, ani sa memu Trumanowi. Główny Kanał Turkmński nie stanowi niebezpieczeństwa ani dla angielskich torysów, ani dla Whigów. Z powodu zasadzenia pasów leśnych nie drgnie nawet tak chwiejny rząd, jak francuski. Cenne są dla nas skarby cywilizacji, zarówno wschodniej jak i zachodniej.

północnej jak południowej. Proponowaliśmy i proponujemy pokój nie tylko naszym przyjaciom, lecz i ludzkości, którzy nas nie lubią; dla wszystkich znajdzie się miejsce pod słońcem, a przyszłość rozstrzygnie kto miał rację.

To nie my przedsięwzięliśmy wyprawę na faszystowski Berlin. To faszyci wyruszyli na radziecki Stalingrad. Wszyscy wiedzą, jak się to skończyło. Komunikat o rzekomym upadku Stalingradu, został napisany, ale nie udało się go opublikować. Jeśli zaś chodzi o Berlin, to zdobył go rzeczywiście wojska radzieckie.

Niechaj szaleńcy nie liczą ani na „tajną broń“, ani na przypadek, ani na kaprysy historii. Łatwo zwyciężać na papierze. Świadczy o tym niewydany numer gazety „Legia“. unicestwienie na papierze amerykańskim całego Związku Radzieckiego jest sprawą pięciu minut i setki dolarów. Ale niechaj nie waha się przejść od podłych słów do podłych czynów. Nazwiska ich staną się powszechnie znane; OBRONCY POKOJU ZAWCZASU ZAREZERWUJĄ MIEJSCA NA ŁAWIE OSKARŻONYCH DLA WSZYSTKICH, KTÓRZY PRZYGO-TOWUJĄ STRASZLIWĄ WOJNĘ.

(Artykuł I. Erenburga w moskiewskim dzienniku „PRAWDA“).

Liga Kobiet w Żmigrodzie daje duży wkład pracy w budownictwo socjalizmu na wsi

Udział szerokich rzesz robotniczych i chłopskich oraz młodzieży w coraz bujniej rozwijającym się życiu politycznym i gospodarczym naszego kraju wywarł swój wpływ i porwał za sobą również i kobiety.

Biorą one coraz czynniejszy udział w pracach społecznych, zdobywają zaszczytne miana przodowniczków pracy i budowniczych Polski Ludowej.

Kobiety naszego województwa swą postawą w czasie trwania zbiórki podpisów pod Apelem Sztokholmskim dały wyraz nieugiętej woli utrzymania pokoju i chęci budowy podstaw nowego życia w naszym kraju — socjalizmu.

W najwięcej dotkniętym działaniami wojennymi okręgu woj. rzeszowskiego — Żmigrodzie, kobiety zrzeszone w Lidze Kobiet postanowiły wciągnąć wszystkie kobiety do odbudowy zniszczonego kraju.

W zespole, kolektywnie, zawsze można więcej zdziałać. Toteż w każdej gromadzie gminy Żmigród założono Koło Gospodyń Wiejskich, które skupia mieszkanki wiosek.

Każdym z poszczególnych kół opiekują się członkini Rady Kobiecej. Tam, gdzie w gromadzie jest szkoła, Kołem Gospodyń Wiejskich opiekuje się miejscowa nauczycielka, zdarzają się również wypadki, że pomocą i radą służy także nauczyciel.

Raz w miesiącu odbywają się zebrania członkiń KGW, na których zapoznają się one z wydarzeniami politycznymi oraz z aktualnymi zagadnieniami gospodarczymi.

Praca Ligi Kobiet w Żmigrodzie oparta jest na planowaniu.

We wrześniu zaplanowano zebrania Kół Gospodyń Wiejskich, na których kobiety zapoznają się z uchwałami I Kongresu Pokoju w Warszawie. Ponadto w trzech gromadach zorganizowane zostaną kursy kroju i szycia oraz gotowania.

W ten sposób Liga Kobiet pomoże członkiniom w zdobyciu zawodu, co niewątpliwie podniesie stopę życiową kobiety wiejskiej.

Liga Kobiet otoczyła opieką chorych, którzy nie mieli rodzin. Chorzy zostali skierowani do uzdrowisk i sanatoriów.

Udział kobiet w gminnej kontroli sklepów, pozwolił na usunięcie całego szeregu niedociągnięć. Np. 12-godzinny dyżur jednej z członkiń komisji w

miejscowej piekarni ujawnił przyczynę złego wypieku pieczywa i pozwolił na usunięcie istniejących braków.

Również udział w sklepowych komitetach członkowskich wpływa usprawniająco na właściwy rozdział towarów.

Liga Kobiet bierze udział w posiedzeniach Prezydium GRN oraz w zebraniach Gminnego Komitetu PZPR. W porozumieniu z nimi Liga Kobiet zorganizowała piękny obchód dożynkowy w spółdzielni produkcyjnej w Desznej i Kępnej oraz wzięła czynny udział w obchodzie Dnia Spółdzielczości.

Koła Gospodyń Wiejskich w Nienaszowie, Kątach i Łysej Górze urządziły zabawy ludowe, z których dochód przeznaczono na odremontowanie świetlicy w Nienaszowie, na dziedziniec w Kątach oraz zakup radia w Łysej Górze.

Przykład tych kół świadczy o wysokim poziomie świadomości politycznej zrzeszonych kobiet.

W pracy na odcinku kobiecym wyróżniają się: tow. ANNA MAZURKOWA ze Żmigrodu, MARIA STANEK, która w dowód uznania i zaurzeczona została wybrana delegatem na Kongres Pokoju w Londynie, również ze Żmigrodu, JULIA BREJ z Mytaży, HELENA SKRZĘTA z Siedlisk, MARIA ZIOMEK z Katów, WERONIKA ROGOWSKA z Kępnej, JANINA ZBOROWSKA z Mytażki.

Udział kobiet w pracy społecznej, w podnoszeniu świadomości kobiet wiejskich, praca nad polepszeniem bytu kobiety, pomoc w wychowywaniu młodego pokolenia — to przyłączenie do ogólnego dzieła budownictwa podstaw socjalizmu w Polsce.

(E. J.)

6-LETNI PLAN ROZWOJU GOSPODARCZEGO I BUDOWY PODSTAW SOCJALIZMU W POLSCE

PRODUKCJA MOTOCYKLI

32.000 sztuk

1955

4.200 sztuk

1949



Stąd wyjdą kadry fachowców

Przemyskiej szkole zawodowej należy pomóc

W bież. roku szkolnym do Publicznej Średniej Szkoły Zawodowej w Przemyślu, uczęszcza 447 uczniów. Świadczy to o wielkim rozwoju szkoły, wzięwszy pod uwagę warunki, w jakich powstała. Zaraz po wyzwoleniu zakład pozostał szkołą prywatną. Pierwszy sprzęt techniczny zakupiono ze składek Komitetu Rodzicielskiego. W roku 1947 szkoła została upaństwowiona i dwie inwestycje włożyły tu Kuratorium, a następnie Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego, do którego zakład należy w obecnej chwili.

Szkola posiada 3 budynki. W jednym z nich mieszczą się klasy, gdzie młodzież pobiera wykształcenie ogólne, w dwu zaś pozostałych zorganizowane warsztaty mechaniczne i stolarskie.

Dużą bolączką szkoły jest brak odpowiedniego pomieszczenia. Szkoła licząca 18 oddziałów z trudem może się pomieścić w zajmowanym budynku. Na pracownię i gabinet fizyczny miejsca nie ma. Brak jest sali gimnastycznej. Również i warsztaty są ściśnięte, co utrudnia uczniom naukę. Kwestia hali maszyn zostanie jeszcze w tym roku rozwiązana. Wykończenie hali maszynowej nie roz-

wiąże jednak sprawy. Zakłady Zbożowe powinny odstąpić szkole budynek, który znajduje się przy szkole, zwłaszcza, że jego konstrukcja zupełnie nie nadaje się na potrzeby PZZ. Odstąpienie tego obiektu jest warunkiem dalszego rozwoju szkoły, którego tempo jest naprawdę imponujące. Ilość uczniów w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosła o 33,5 proc. W dziale mechanicznym uczy się 320 uczniów, w stolarskim 127. W czasie zajęć praktycznych mechanicy wykonują wyroby ślusarskie jak: klucze, narzędzia, zamki itp., a stolarze wszelkiego rodzaju meble. Do rozwoju zakładu przyczynili się nauczyciele — przewodnicy pracy: tow. Garda, ob. Włodek, ob. Szaflija, tow. Jarosiński oraz tow. Sarkady.

Obecnie szkoła przechodzi na nowy typ. Po dwóch latach nauki uczeń zostaje kwalifikowanym rzemieślnikiem, a jeśli chce może kształcić się w Technikum, mieszczącym

się w tym zakładzie, gdzie otrzymuje tytuł technika. Uczniowie są barzo zadowoleni z nauki i pracy. Jest też wśród nich wiele przewodników pracy i nauki takich jak: Przybyło, Czerwiński czy Alieja Tumidajski. O ich wyrobieniu społecznym może świadczyć fakt, że ze złomu zbudowali wiele urządzeń mechanicznych.

Pracują też w ZMP liczącym 110 członków, w kołach TPPR, PCK, SKOW oraz w Szkolnym Klubie Sportowym, który posiada wykonaną przez uczniów motorówkę.

Jednakże w pracowniach mechanicznych i stolarskich brakuje wielu maszyn, a uczniowie pracują we własnych ubraniach, niszcząc je poważnie. Sądymy, że CUSZ wydanie pomoże tej ważnej placówce szkoleniowej, przygotowującej kadry do realizacji Planu 6-letniego.

Wiesław Prusek
koresp. N. P.

Brak komunikacji utrudnia rozwój pow. leskiego

Społeczeństwo powiatu leskiego, które szczególnie dotkliwie odczuło skutki wojny, pracą swą na wszystkich odcinkach daje wyraz swojej niezłomnej woli obrony pokoju.

Szybko buduje się tu życie gospodarcze, społeczne i kulturalno-oświatowe.

Z każdym dniem znikają ugory orane traktorami, wznoszą się budynki szkolne, świetlice i domy kultury.

Samerzuttelnie zorganizowane spółdzielnie produkcyjne wskazują wyższość gospodarki zorganizowanej nad indywidualną.

Powstałe w ostatnich tygodniach spółdzielnie produkcyjne w Uhercach i Myczkowcach, prócz już istniejących, świadczą pozytywnie o tutejszym społeczeństwie.

Ale takie tempo pracy może istnieć tylko przy harmonijnej współpracy wszystkich dziedzin życia.

Niestety uporczywe próby o uruchomienie linii PKS, łączącej uprze-

mysłową Ropienkę z Leskiem i Sanokiem pozostają w dalszym ciągu niezrealizowane.

Podjęmowane uchwały na zebraniach rad narodowych również mijają bez echa. A przecież do powiatu leskiego przyjeżdża setki ludzi do prac w PGR, do budowy domów i dróg.

Powiat leski ma ambicję i chce przodować, więc trzeba mu w tym na każdym odcinku spieszyć z pomocą. Niewątpliwie Okr. Dyr. PKS zrozumie ten postulat i przez urucho- mienie linii autobusowej polepszy warunki pracy w pow. leskim.

Jan Macieła
koresp. N. Rz.

Wspierając SFOS
budujesz nową
socialistyczną
Warszawę

Bezpłatna nauka
racjonalnego żywienia

Rzeszowska Spółdzielnia Spożywców (referat kobiecy) zawiadama kobiety rzeszowskie, że z dniem 28 bm. rozpoczyna bezpłatny kurs racjonalnego żywienia, oraz kurs kroju i szycia domowego. Wobec powyższe go prosi chętnych o zapisywanie się na kursy w referacie kobiecym Rzeszowskiej S-łni Spożywców, przy ul. Grunwaldzkiej 5 i p. gdzie udziela się również bliższych informacji.

Szkolą się kadry pocztowców

Urząd pocztowo-telekomunikacyjny w Dębicy, zorganizował 1. IX. br. 3 miesięczny kurs rozdzielezo-ambulan- sowy dla pracowników fizycznych i umysłowych z obwodu Dębica, który ma na celu wyszkolenie kadr fachowych.

Kursiści w liczbie 32 uczyć się wiadomości o Polsce i świecie współczesnym, geografii oraz przerabiają przepisy o przewozie i odprawie poczty. Kierownictwo kursu spoczywa w rękach kierownika poczty w Dębicy.

Cegielnia w Orzechowcach zostanie zmechanizowana

W Orzechowcach znajduje się cegielnia gromadzka, wyrabiająca 1,5 miliona cegieł rocznie. Cegielnią opiekuje się Prezydium PRN w Przemyślu. Do chwili obecnej stosuje się tu pracę ręczną t. zw. łańcuchową.

Rozumiejąc znaczenie cegielni, jej doskonałe warunki jakie stanowią po bliskie złoża gliny i dogodność wydobycia zarząd postanowił rozbudować cegielnię i powiększyć produkcję.

Jeszcze w roku bieżącym zostaną zbudowane dwie szopy do suszenia cegły i dachówki, które cegielnia również produkuje. Prace prowadzi

W miesiącu odbudowy Warszawy

W dniu 16 bm. z ramienia Woj. Komitetu Odbudowy Warszawy, w Kole OW przy Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych w Rzeszowie, prof. Rapacz wygłosił odczyt o odbudowującej się Warszawie.

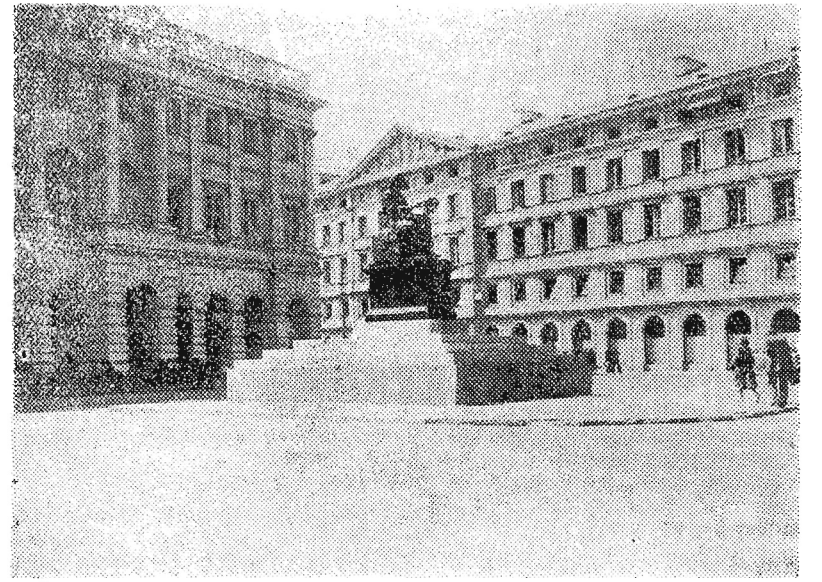
Odczyt ilustrowany był przezroczami, obrazującymi piękne odbudowującej się stolicy. Zarówno widok nowych, imponujących budowli, wspaniałej trasy W-Z, jak również gorące i piękne słowa prelegenta o Warszawie, sprawiły, że odczyt zmienił się w manifestację najserdeczniej szych uczuć dla stolicy.

Przed odczytem miejscowe Koło

Zespół artystyczny przy Polskich Zakładach Zbożowych w Rzeszowie, zorganizował w sali Domu Ludowego w Chorzelowie, (pow. Mielec) wieczornicę i zabawę ludową z bogatym programem artystycznym, na który złożyły się: prelekcja tow. Goleniowskiego na temat odbudowy Warszawy, piosenki ludowe w wykonaniu L. Graziadio, tańce, recytacje oraz dwie sztuki 1-aktowe „Niedźwiedź” Czechowa i „Śliczny pokój” Anucina.

Czysty dochód z tej imprezy w wys. 11.178 zł. przeznaczono na odbudowę Warszawy.

Nadto aktyw gospodarczy



Fragment Nowego Świata z pomnikiem M. Kopernika.

Ligi Kobiet zorganizowało loterię fantową, z której dochód w kwocie 6 tys. zł. przeznaczono na SFOS.

Pracownicy Oddziału Woj. PZUW w Rzeszowie, złożyli również na SFOS 17.160 zł.

St. R.
koresp. N. Rz.

J. D.

Uświadamianie wsi przez prasę to ważny czynnik w realizacji Planu 6-letniego

W ub. tygodniu odbyła się w urzędzie pocztowym w Dębicy narada wytwórcza, na której omówiono sprawy związane z realizacją Planu 6-letniego, na podstawie referatu wygłoszonego przez tow. Berezowskiego. Wiele czasu poświęcono omówieniu rozwoju wszechznania prasy przez pracowników pocztowych.

Tow. Smoter z Krakowa, który jest opiekunem okręgu, zapowiedział do listonoszy wiejskich, aby ci rozpowszechniali na wsi prasę robotniczo-chłopską. Wiś uświadomiona przez prasę — mówił tow. Smoter — to ważny czynnik w realizacji Planu 6-letniego. Dlatego pracownicy winni podchwycić hasło: „Do końca 1950 r. gazeta w każdym domu”.

Z kolei tow. Berezowski wręczył na

grody przodowniczkom pracy, a to: st. asyst. Helenie Komorowskiej i St. Przeszowskiej (z Dębicy), które w najtrudniejszym dziale, jakim jest telefon uzyskały pierwsze miejsce w skali okręgowej.

Nagrodę otrzymała również Julia Gołąb (z Sędziszowa) za dobre wywiązywanie się z różnorodnych prac wykonywanych w swej placówce. (Jag)

WRZESIEŃ
20
Środa

RZESZÓW
Dyżur nocny — Apteka pod Oriem — ul. Grunwaldzka 3.
POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Grodzisko 4 tel. 10-00
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10 tel. 08.

teatr

PAŃSTWOWY TEATR NIEMI RZSZOWSKIEJ: „Platon Kreczet” A. Korniejczuka początek o godz. 14.30 (dla młodzieży szkolnej)

kina

RZESZÓW — Apollo: Dwie brgady — poc. seansów godz. 17.00 i 19.00
RZESZÓW — Zachęta: Stiepan Razin poc. seansów godz. 17.30 i 19.30

radio

6.05 Polska pieśń masowa — „Piosenka o Warszawie”, 6.16 Polska muzyka ludowa, 8.55 Aud. szkolna dla klas V — VII, 9.15 Mozaika melodii, 11.50 Głos mają kobiety, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 „Na swojską nutę”, 16.20 Muzyka radziecka, 18.00 „Knok-Out” — opow. 18.20 „Na muzycznej fali,

Leżajsk na drodze do lepszego jutra

W pow. łańcuckim leży małe miasteczko — Leżajsk. Mieszkańcy jego to murarze, a częściowo chałupnicy. Pracują oni przy odbudowie zniszczonego kraju i rozwijają miejscowy przemysł zabawkarski. Na czele Prezydium MRN stoi Jan Piąza, który dba o miasto. Jest tu wiele sklepów prowadzonych przez PSS „Praca”, Gminną Spółdzielnię „Samopomoc Chłopska” i „Spółnotę Pracy”. Wokół Leżajska ciągną się lasy, zapoatrujące miejscowy tartak w drzewa i dające wiele jagód i grzybów, bogate w zioła lecznicze, które mieszkańcy zbierają na sprzedaż do spółdzielni.

MŁODZIEŻ MA SIĘ GDZIE UCZYĆ

W mieście są szkoły różnego rodzaju. Kształcą się tu przeważnie dzieci z pobliskich wiosek. W pięknym zamku, który był dawniej siedzibą magnatów, mieści się dziś gimnazjum i liceum ogólnokształcące, wychowujące około 500 uczniów. Są też dwie szkoły podstawowe i dwie zawodowe.

W szkole gospodarstwa domowego pod okiem ob. Szczupakowej wychowują się przyszłe gospodynie domów. Dla młodych miłośników mechaniki powstaną w pierwszych dniach października szkoła i warsztaty mechaniczne. Szkoła ta da corocznie naszym nowopowstającym fabrykom około 60 młodych mechaników. A dla najmłodszych mieszkańców Leżajska, których rodzice pracują są dwa przedszkola, gdzie dzieci czują się bardzo dobrze.

BIBLIOTEKI

Tak dla osób starszych, jak i młodzieży szkolnej, otworzono przy MRN wspaniałą bibliotekę prowadzoną od 1947 roku przez ob. Aldonę Lenar. Biblioteka powstała dzięki poparciu całego społeczeństwa leżajskiego. Zbierano na terenie miasta na ten cel książki i pieniądze — i dzisiaj biblioteka liczy około 4.000 tomów. Jeszcze w tym roku do biblio-

teki przybędzie wiele wartościowych książek, na oprawę których przeznaczono 10 tys. zł. W miarę rozwoju biblioteki miejskiej w pobliskich wioskach zostaną otwierane punkty biblioteczne. Do najbardziej ożywionych punktów czytelniczych należą Siedlanka i Maleniska.

BRAK ROZRYWEK KULTURALNYCH

W mieście nie ma teatru ani kina. Jedynie od czasu do czasu amatorski zespół teatralny kierowany przez ob. Terleckiego wystawia sztuki sceniczne. Duży wkład w rozwój życia kulturalnego w mieście dają dzieci z przedszkoli, organizując często wieczerę tańca i śpiewu. Kino objazdowe przyjeżdża raz na miesiąc, mimo iż Film Polski wynajął salę w Domu Kultury na 9 lat za symboliczną zlotówkę, obiecując przy tym kino stałe. Skończyło się na obietnicy...

Z PRAC MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ

Leżajska MRN w trosce o piękno i zdrowotność miasta czyni bardzo wiele. W rynku założono zieleniec, kwietniki i chodniki. Jeszcze w tym roku powstanie piękny skwer na miejscu dawnego bazaru. Ulice Mickiewicza, Słowackiego i Rzeszowska otrzymają piękne chodniki. W trosce o świat pracy na terenie miasta przystąpiono do remontów mieszkań robotniczych. W roku bieżącym wyremontuje się mieszkania za sumę 7 milionów złotych, a w roku 1951 za 13 miln. zł. Piękne i słoneczne domy będą rok rocznie oddawane do dyspozycji ludzi pracy.

W planie 6-letnim na terenie Leżajska powstanie fabryka resorów. Obecnie są prowadzone pomiary pod przyszłe warsztaty pracy. Otwarcie nowych zakładów pracy, domów mieszkalnych, bibliotek i upiększenia miasta wprowadzą mieszkańców Leżajska w lepsze i szczęśliwsze jutro.

Józef Strzepka
koresp. N. Rz.

W hołdzie wielkiemu ludowemu artyście Stefanowi Jaraczowi

W piątą rocznicę śmierci Stefana Jaracza społeczeństwo polskie złożyło hołd pamięci wielkiego artysty i bojownika o postęp, wznosząc mu pomnik na cmentarzu powązkowskim.

Uroczystość odsłonięcia pomnika zgromadziła nad grobem wielkiego artysty delegację wszystkich teatrów polskich, reżyserów, aktorów, pracowników technicznych, młodzieży ze szkół teatralnych oraz licznych przedstawicieli społeczeństwa.

Na uroczystość przybyli również: wiceminister Kultury i Sztuki W. Sokorski, przewodniczący SRN J. Albrecht, przedstawiciele Partii i stronnictw politycznych, CRZZ, Zw. Zaw. Pracowników Sztuki i Kultury i in.

W imieniu ludzi teatru, dla których Stefan Jaracz pozostanie wzorem postępowego artysty, głos zabrał prezes Zw. Zaw. Prac. Sztuki i Kultury W. Krasnowiecki. Mówca dał obraz niezmordowanej walki, jaką Stefan Jaracz toczył z burżuazyjnym kierownictwem teatru w Polsce sanacyjnej o postępowy repertuar, o godność zawodu aktorskiego, o wychowawczą rolę teatru.

„Budując dziś nowy teatr w Polsce, krocząc ku socjalizmowi — powiedział prezes Krasnowiecki — nawiązujemy do pięknych, prawdziwie demokratycznych i postępowych tradycji teatru Jaracza, znajdując w jego testamentie artystycznym drogowskaz naszego rozwoju”.

Następnie hołd artyście złożył przewodniczący SRN pos. Albrecht: „Postać Stefana Jaracza — powiedział on — jest szczególnie bliska klasie robotniczej i ludności pracującej Warszawy. Z Warszawą bowiem był związany najwspanialszy okres działalności artystycznej Jaracza. Tego wielkiego artystę zna i pamięta klasa robotnicza Warszawy. Znała ona i pamięta jego teatr na Powiślu, który dziś odbudowany otrzyma jego imię. Ma też swą głęboką wymowę fakt, że dziś kiedy odbudowujemy wysiłkiem klasy robotniczej naszą zniszczoną przez faszyzm stolicę, gdy weszliśmy w pierwszy rok Planu 6-letniego, gdy budujemy nową socjalistyczną stolicę, w miejscu gdzie spoczywają zwłoki wielkiego artysty, tak bardzo swym życiem

związanego z Warszawą i jej ludem pracującym, staje pomnik Stefana Jaracza. Niechaj będzie on trwałym świadectwem naszego hołdu i uznania dla wielkiego ludowego artysty i bojownika o postęp”.

W imieniu Zw. Zaw. zabrała głos sekretarz CRZZ J. Piwowarska, mówiąc m. inn.: „Całe życie Stefana Jaracza jest symbolem buntu i obrazem tragicznego losu artysty w ustroju kapitalistycznym. Zwiąawszy się w młodości z ruchem robotniczym, cały swym jestestwem przeżywał on nadejście nowych czasów i głębokich przemian społecznych.

Jego ambicją było służyć i wycho-

wywać lud, z którego wyrósł. Idee i marzenia Stefana Jaracza nie mogły być zrealizowane w ustroju kapitalistycznym. Doceniając ich znaczenie i doniosłość realizujemy je dziś. Teatr Polski, związany ściśle z masami pracującymi, korzystający z opieki Partii, Rządu i całej klasy robotniczej, stał się trybuną wielkiej idei — idei postępu, której przez całe życie służył Stefan Jaracz”.

Po przemówieniach tych, aktu odsłonięcia pomnika dokonał przewodniczący SRN J. Albrecht. U stóp pomnika złożone zostały liczne wieńce od teatrów, związków zawodowych i organizacji społecznych.

Z EKRANU

„Dwie brygady”

Nowy film produkcji polskiej „Dwie brygady” to próba przedstawienia socjalistycznego realizmu w sztuce bezduszemu formalizmowi i ślepego trzymaniu się „starych metod” na scenie teatralnej. Żywy i ciekawy scenariusz opiera się na znanej sztuce słynnego czeskiego dramaturga — robotnika Kami, pt „Brygada szlifierza Karhana”.

Jeden z teatrów ma wystawić tę sztukę. Premiera odbędzie się za dwa tygodnie. Tymczasem podczas prób między aktorami dochodzi do rozdzwień. Część uważa słusznie, że ich gra powinna być bliska i zrozumiała dla robotniczego widza, że oddać atmosferę fabryki, współzawodnictwa, można tylko poprzez studio. Wanie pracy robotników bezpośrednio na miejscu, w fabryce. Inni, starsze (i nie tylko starsze) pokolenie aktorskie, chce grać swoje role tak, jak to się grało „dawnie”. Nie trzeba dodawać iż postać szlifierza robiona pod hiszpańskiego rycerza wygląda nie tylko nienaturalnie, ale wręcz humorystycznie.

Wbrew sprzeciwom tych opornych, reżyser sztuki przyprowadza na próby kilku robotników z fabryki traktorów. Ich szczerą opinią przełamuje wreszcie stare aktorskie przyzwyczajenia.

Wykonawcy „Brygady szlifierza Karhana” analizują pracę i postawę robotników bezpośrednio przy produkcji. Fabryka traktorów, a zważszy sekretarz Komitetu Zakładowego Partii, idą na rękę zespołowi aktorskiemu, udzielają im jak najdalej idącej pomocy, łącznie z „wypożyczeniem szlifierki. W rezultacie premiera przynosi wspaniały sukces aktorom i równocześnie pomaga brygadzie robotniczej w przezwyciężeniu do tychczasowych błędów. Dzięki socjalistycznemu realizmowi teatr w pełni wywiązuje się ze swego zadania, zespół teatralny staje się prawdziwie socjalistycznym zespołem.

Na tle brygady aktorskiej pokazana jest wyjątkowa brygada robotnicza z fabryki traktorów (stał tytuł „Dwie brygady”). I w brygadzie robotniczej nie brak podobnych oporów, nie brak i zwolenników „starych metod”. Duch szlachetnego współzawodnictwa ogarnia stopniowo wszystkich robotników i pozwala brygadzie na wybiecie się.

Zarówno sama koncepcja filmu, śmiała i nowatorska, jak i wykonanie stanowią duże osiągnięcie kinematografii polskiej. Obok wielkich wartości ideologicznych „Dwie brygady” osiągnęły niewątpliwie sukces aktorski. Połączenie pierwiastków ideologicznych z artystycznymi daje w rezultacie wartościowy, ciekawy i wyciławawczy film. Sama koncepcja „Dwóch brygad” stanie się do pewnego stopnia punktem zwrotnym w naszym filmie.

Wykonanie aktorskie ogólnie na wysokim poziomie. Wybijają się: Z. Karczewski (w roli reżysera), K. Opaliński (w roli aktora Borowicza i szlifierza Karhana) i H. Bielicka. (St)

Wystawa Puszkina-Mickiewicza w Gorlicach

Do Gorlic przybyła wystawa obrazów Puszkina — Mickiewicza zorganizowana przez Muzeum Narodowe z Krakowa. Wystawa jest wzorowo zorganizowana; widzimy cały szereg dokumentów świadczących o przyjaźni jaka łączyła Puszkina z Mickiewiczem.

Wystawa cieszy się dużą popularnością o czym świadczy wielka ilość zwiedzających (przeciętnie do 1000 osób dziennie). Kierownikiem wystawy jest ob. Laskowska.

Zb. SIKORA

(203)



Cieszę się najbardziej z tego, że wszyscy zrozumieliście, iż wasze zwycięstwo jest obecnie niezbędne. Wiarą tą musimy teraz natchnąć całą armię...

Wywalczyliśmy Ziemię Nadjużańską, władza radziecka umocniła się tu na dobre, ale nie dokonaliśmy jeszcze rzeczy najważniejszej. Wróg stoi niemal tuż za naszymi rogatkami, a skoro wróg nie został rozbity i unicestwiony, za wcześnie jeszcze byłoby uważać go za zwyciężonego...

Jesienią łatwo uzyskaliśmy zwycięstwo w walkach o położone pod tajną osiedla. Któż stał przeciwko nam? Drobne oddziały i garnizony sztab-kapitana Bzdury i słabo sklecone grupki kułaków. Teraz będzie my mieli do czynienia z innym wrogiem. Biali ściągali do żyrowa poważne siły. Doszło do naszej wiadomości, że przybył tam pułkownik Burów z oddziałami, uzbrojonymi w karabiny maszynowe. Kułacka „armia pomocnicza” również się wzmożiła. Za ich to sprawą zamordowano Dubrowianę...

Wynika z tego, że czekają nas niełatwe walki, ale nie wolno nam i nie możemy się od nich uchylić.

Weźmiesz czy później musiało to nastąpić. Nie po to wszczęliśmy wojnę, by wypędzić białych ze swoich tyłków wiosek. Zanim naród nie wyzwoli całej ziemi spod jarzma ciemności, wolność nie nadejdzie. Szczęście chłopów — to szczęście ogólne. Jeśli przyjdzie, to dla wszystkich. Szczęście, które wybiera jednostki — to szczęście dla bogatych. Trafia się nam rzadka okazja: ruszamy do walki wraz z Armią Czerwoną, udzielimy jej pomocy w chwili, kiedy najbardziej tego potrzebuje. Od nas tylko teraz zależy, czy będziemy tu dalej siedzieć, jak w klatce, czy wydamy się siłą na szerokie przestrzenie ziemi ojczystej.

Gdy Matwiej skończył swe przemówienie. Starostenko z zawodowego nawyku starego wojskowego spojrzął znad okularów na duży okrągły zegarek, który nosił w kieszonce spodni na czarnym jedwabnym sznurku, i wpisł do protokołu godzinę zakończenia obrad. Było dwadzieścia po czwartej...

Uporczywa odwilż, trwająca dwa tygodnie bez mała, ustąpiła miejsca wiatrom i opadom śnieżnym. Białawe niebo zimowe zachmurzyło się, napełniały obłoki, a na dworze zrobiło się szaro, jak o zmierzchu. Płatki śniegu nie opadały od razu na ziemię, lecz długo, dziwnie kołowały w powietrzu. Te gęsto wirujące w naddziemnych przestworzach płatki sprawiały, iż drzewa, budynki, poruszających się po drogach ludzi i koni odgadywało się dopiero z bliska, jakby ich otulała gęsta jesienna mgła.

W taki właśnie dzień Jużańska Armia Partyzanców ruszyła do natarcia. Rozpoczęło się ono o przedwieczornej godzinie, jednocześnie z Wilczych Nor i osad przesiadłych — Podtajeżnego i Jagodnego, a podążało w trzech kierunkach — dokładnie tak, jak to przewidywał plan operacji.

S-P-O-R-T

Lekkoatleci polscy wygrywają w Bułgarii 114:104

SOFIA. W poniedziałek zakończyło się w Sofii międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne Polska — Bułgaria, w którym zwyciężyli Polacy 144:104 pkt (mężczyźni 94:73, kobiety 50:31).

W drugim dniu zawodów Mrakova ustanowiła nowy rekord Bułgarii w rzucie dyskiem wynikiem 39,06 m. W rozegranym poza konkursem rzucie dyskiem zwyciężyła Konikówna, uzyskując najlepszy tegoroczny wynik w Polsce 39,86 m. W najbardziej atrakcyjnym biegu na 200 m Stawczyk zajął II miejsce za Kolevem w czasie 22,2, lecz został zdyskwalifikowany za bieżnięcie po linii.

Wyniki poszczególnych konkurencji:

Mężczyźni: 200 m — 1) Kolev Bułgaria 22,0 2) Stawczyk Polska 22,2 (zdyskwalifikowany) 3) Buhl Polska 22,8.

400 m ppł. — 1) Takev Bułgaria 57,0 2) Gralka Polska 58,3.

1.500 m — 1) Korban Polska 4:03,8 2) Potrzebowski Polska 4:04,0 5.000 m — 1) Kielas Polska 15:33,3 2) Spasov Bułgaria 15:33,8

skok w dal — 1) Kiszka Polska 7,03 m 2) Bukov Bułgaria 6,93 m

pehnięcie kulą — 1) Krzyżanowski Polska 14,62 m 2) Konarev Bułgaria 13,00 m

sztafeta 4 x 400 m — 1) Polska 3:20,8 2) Bułgaria 3:26,4

kobiety: 200 m — 1) Cieślakówna Polska 26,4 2) Ivanova Bułgaria 26,8 3) Słomczewska Polska 27,3

skok wzwyż — 1) Ronczewska Polska 1,48 m 2) Lesznerówna Polska 1,40 m

skok w dal — 1) Gburkówna Polska 5,24 m 2) Gebolisówna Polska 5,18 m

Kadra sportowa ZS „Ogniwo” obraduje

W niedzielę 17 bm. odbyła się w lokalu ZS „Ogniwo” odprawa robocza instruktorów i przodowników w. f. i sportu.

Zebrań zagal instruktor okręgowy ob. Talaga, który wygłosił referat ideologiczny pt. „Walka o kadry kultury fizycznej”.

Ożywiona dyskusja nad referatem świadczy o zrozumieniu zagadnienia szkolenia i wykorzystania w pracy przodowanych kadr. W toku dyskusji szczególną uwagę zwrócono na brak podręczników i pomocy teoretycznych do szkolenia w poszczególnych gałęziach sportu. Rada Okręgowa zobowiązała się sprowadzić istniejącą literaturę sportową i bezpłatnie udostępnić ją kadrom.

W roku 1949 przyszkolono przodowników w. f., gimnastyki, piłki nożnej i piłki ręcznej 6 osób. Przyszkoleni zostali Talaga, Wilk, Wiśniewska,

Mac, Idziniak i Filip. W tym roku przyszkolono przodowników w. f. 9 osób. Są to: Bilinska, Kaniewski, Jost, Siniak, Starzak, Niedzialek, Orłowski, Adamski i Antos. Instruktorów siatkówki 2 — Borowicz, Mrugała, pływania 2 — Szczepanowska, Wojtowicz, szczypliorniaka 1 — Trześnio wski, lekkoatletyki 1 — Talaga, piłki nożnej 1 — Idziniak.

Liczna kadra pracuje w klubach i kołach sportowych „Ogniwo”, a z dniem 1 października pewna ilość przodowników i instruktorów pracować będzie w Szkolnych Klubach Sportowych.

Obecnie na kursach przebywają łącznie członkowie klubów i kół z terenu. W zatwierdzonym planie pracy na najbliższy okres położono szczególny nacisk na szkolenie ideologiczne o raz wprowadzono książeczki kontroli pracy.

O Puchar Polski

Związkowiec Sokółów -- Gwardia Mielec 3:1 (2:1)

Dawno oczekiwane spotkanie z Gwardią Mielecką doszło do skutku w ubiegłą niedzielę w ramach rozgrywek o PUCHAR POLSKI. Związkowiec Sokółów jak wiadomo został mistrzem pow. kolbuszowskiego i ma za sobą kilka pięknych zwycięstw jak: ze Stalą, Ogniwo, Budowlanymi z Rzeszowa i wiele innych.

Jak było do przewidzenia spotkanie zakończyło się zwycięstwem Związko-

wca w stosunku 3:1 (2:1). Drużyna związkowca przez cały czas spotkania miała zdecydowaną przewagę. Najlepiej w tej drużynie zagrali Łuszczycki I, Łuszczycki II i Bąk. Związkowiec jako całość wypadł bardzo dobrze, a akcje przeprowadzane przez nich były bardzo przemysłane, jednak nie wykazała tego cyfrowo.

Mecz ten któremu przyglądało się około tysiąca widzów był pokazem pięknej gry nad słabo grającą Gwardią mielecką.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Łuszczycki II Bąk i Grzesik z karnego, dla pokonanych lewy łącznik z wolnego.

Władysław SURMIAK

Na ringu w Jarosławiu

W niedzielę odbyły się towarzyskie zawody bokserskie pomiędzy Szkolnymi Klubami Sportowymi „Reklama” i „Budowlanymi” Jarosław, zakończone wynikiem remisowym 7:7.

Wyniki poszczególnych walk przedstawiały się następująco:

(Na pierwszym miejscu zawodnicy SKS „Reklamy”).

Waga papierowa: Diak przegrywa na punkty z Götzem. Waga musza: Szczech wygrywa na punkty z Danko Waga kogucia: Gutman zremisował po ciężkiej walce z Michniowskim. Waga piórkowa: Piżuch przegrał w 3-cim starciu przez t.k.o. z Sawickim. Waga lekka: Mielnicki wygrał z Staniewiczem. Waga półśrednia: Łoziński wygrał k.o. z Raskiewiczem. Waga średnia: Pasierb II wygrał z Osiczka.

W przedmeczach tych zawodów odbyły się eliminacje zawodników Zrzeszenia Sportowego „Związkowiec” województwa rzeszowskiego na mistrzostwa Polski do Poznania, w wyniku których na mistrzostwa zakwalifikowali się z JKS „Związkowca” Jarosław: Pajak, Brygider, Skołyka, Pleśniak, Łoziński, Wienc, Pasierb.

W ringu sędziował ob. Dudziński, na punkty ob. Sierankiewicz.

Zet

Zb. SIKORA

Prenumerata zbiorowa miesięcznie zł 75, z doręczeniem do domu zł 100 i indywidualna zł 150. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch” na konto PKO Nowiny Rzeszowskie Nr IX — 13763.

„NOWINY RZESZOWSKIE” — Wydaje Rob. Sp. Wyd. „Prasa” Redakcja: Rzeszów, ul. Gałęzowskiego 7. — TELEFONY: Red. Nacz. 1075 Sekretarz Odp. 16-00, Dz. Gosp., Dz. Koresp. — Rob.-Chłop. 1603 Sekretariat 1564. Dział Partyjny. Dz. Kult. 1393, Dział Depeszyowy (Redakcja nocna) 10-17. Oddział RSW „Prasa” (Dział Ogłoszeń) 1856 Państw. Przeds. Kolportaż. „Ruch” 1880 — Redaktor Naczelny przyjmuje godz. 12—13, Sekretarz Odpowiedzialny 11—12. Oddziały: NOWINY PRZEMYSKIE — Oddział Redakcji w Przemyślu, Plac na Bramie 12 S-I-1277)

tel. 350. Druk. PKRZG Oddz. Rzeszów.